

Wagon, którym podróżowała władza

Skierniewicka parowozownia po raz ostatni w tym roku przyciągnęła miłośników starych parowozów i taboru. Niektórzy przyjechali nawet z Krakowa.

Od lat 25 listopada jest świętem patronki kolejarzy: św. Katarzyny Aleksandryjskiej.

– Z tej okazji w sobotę 27 listopada po raz ostatni w tym roku, pielęgnujący kolejarskie tradycje skierniewickiego węzła członkowie Polskiego Stowarzyszenia Miłośników Kolei zaprosili do skierniewickiej parowozowni na spotkanie ze starą koleją „od kuchni” – mówi **Ariel Ciechański** z Polskiego Stowarzyszenia Miłośników Kolei.

Goście dopisali, niektórzy dotarli z odległych miejsc Polski.

– Zrobiliśmy sobie wycieczkę i wizyta w skierniewickiej parowozowni była jednym z jej punktów – mówi **Mariusz Szatkowski** z Krakowa, który parowozownie zwiedzał ze swoimi dziećmi. – Jestem sympatykiem kolei. Dziadek był kolejarzem i jako dziecko bywałem w parowozowni,



– *Nic rewelacyjnego – stwierdziła jedna ze zwiedzających, po obejrzeniu wnętrza salonki Aleksandra Zawadzkiego*

FOT. SŁAWOMIR BURZYŃSKI

a i parowozem się przejechałem – wyjaśnia.

Po parowozowni oprowadzał **Andrzej Paszke**, sekretarz Polskiego Stowarzyszenia Miłośników Kolei, z werwą opowiadając o licznych ekspozycjach. Największe zainteresowanie wzbudzał wagon salonowy

z połowy lat 50 ubiegłego wieku z pociągu rządowego władz PRL.

– Przyjęte było, że jest to salonka **Aleksandra Zawadzkiego**, ówczesnego przewodniczącego Rady Państwa. To obecnie jakby prezydent – wyjaśniał młodym ludziom **Andrzej Paszke**. (BURZ)